

KS. IRENEUSZ FOLCIK

KAZNODZIEJSTWO W POLSCE XIX WIEKU

Kościół przez całe swoje dzieje daje dowód, jak poważnie rozumie odpowiedzialność za przepowiadanie Słowa Bożego, które jednoczy i buduje wspólnotę Ludu Bożego. Zmieniający się świat sprawiał, że na przestrzeni wieków zmieniały się akcenty, ale zawsze była obecna świadomość, że Biblia i Liturgia są podstawowymi źródłami przepowiadania, a kaznodzieja ma być nie tylko głosicielem ale i świadkiem wiary. Poznanie historii przepowiadania winno służyć współczesnej posłudze Słowa.

Wiek XIX w Europie charakteryzuje współistnienie trzech nurtów homiletycznych, które się nawzajem nakładają i krzyżują. Pierwszy z nich to wywodzący się z XVIII wieku nurt oświeceniowy. Od strony formy żąda stylu naturalnego, zgodnego z rozsądkiem. Kompozycja kazania ma być uporządkowana i logiczna. Odnośnie treści na kaznodziejstwie tego nurtu zaważyły takie cechy epoki jak: naturalizm, racjonalizm i antropocentryzm. Celem kazania było wychowanie dobrego obywatela i uczciwego człowieka.

Drugi kierunek homiletyczny to nurt odnowy biblijno-kerygmatycznej. U jego podstaw leży zasada powrotu do źródeł biblijnych i patrystycznych. Istotę kaznodziejstwa upatrywano w przekazywaniu wiary i życia Bożego, punktem centralnym miało być przepowiadanie zbawienia, jakie Bóg dokonuje przez Chrystusa.

KS. DR IRENEUSZ FOLCIK, kapłan diecezji rzeszowskiej, doktor teologii w zakresie homiletyki, wykładowca homiletyki w WSD w Rzeszowie, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Rzeszowie-Staromieściu. Kontakt: i.folcik@wsd.rzeszow.pl

Trzecim charakterystycznym dla XIX wieku nurtem kaznodziejskim był jawiący się w drugiej połowie tego stulecia nurt neoscholastyczny. Zadaniem kaznodziei jest objaśnianie i dowodzenie słuszności tez teologicznych. Pismo Święte i patrystyka sprowadzone są do roli dowodu lub przykładu.

„Obraz religijności dziewiętnastowiecznej, jaki można odczytać z sygnałów wielu gorliwych duszpasterzy czy na podstawie relacji nuncjuszy, jest kreślony w ponurych barwach niezależnie od tego, czy pochodzi z terenu Francji, Belgii czy Niemiec”¹. Podsekretarz stanu Capaccini tak obrazuje ten stan na terenie Niemiec: „Wyższe klasy społeczne są religijne wyłącznie z pozoru, ograniczają się do mszy niedzielnej oraz dorocznego przyjmowania Komunii św. Nie inaczej jest wśród rzemieślników i kupców, wśród ludzi pióra i uczonych [...]. Jedyne u niższych klas odnaleźć można jeszcze prawdziwą pobożność. Ponadto obyczaje nie są bynajmniej wzorowe, a przede wszystkim szerzy się obojętność”².

Kaznodziejstwo dziewiętnastowieczne, zaprzątnięte w walkę z ideologią racjonalistyczną XVIII wieku, długo nie dostrzegało powstania nowej cywilizacji przemysłowej. Kluczowe dla przyszłości zagadnienia związane z kwestią społeczną, wydawały się całkowicie obce kapłańskiej misji. W kazaniach zwracano najczęściej uwagę na nędzę klasy robotniczej, a zwłaszcza na jej dechrystianizację, dlatego dominują kazania katechizmowe o profilu dogmatyczno-moralnym.

1. Europejskie tło polskiej ambony

Jako pozytywny, należy odczytać zwrot do Objawienia jako źródła religii. Punktem wyjścia staje się historia zbawcza, a więc misterium – dzieło Boże, a nie ethos – czyn ludzki. W centrum zainteresowań staje idea Królestwa Bożego. W miejsce koncepcji deistycznej i antropocentrycznej pojawia się tendencja teocentryczna.

Na grunt kaznodziejski idee powyższe przeszczepiają w Niemczech m.in. Johann Michael Sailer (1751-1832) i Johann Baptist Hirscher (1788-1865). Sailer głosił zasadę, że przepowiadanie słowa musi opierać się na Piśmie Świętym i Tradycji patrystycznej. Punktem centralnym, wokół którego koncentruje całą teologię pastoralną i kaznodziejstwo, jest głoszenie zbawienia,

¹ K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim*, cz. 1. Kraków 1999, s. 351.

² A.J. Schmidlin, *Papstgeschichte der neuesten Zeit 1800-1922*, t. 1, München 1933; L.J. Rogier, G. Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987, s. 281.

jakiego Bóg dokonuje nieustannie przez Chrystusa³. Żąda, aby przepowiadano teologię zmartwychwstania, przebudzenia ze snu grzechów, pragnie nadać kaznodziejstwu charakter kerygmaticzny oraz twierdzi, że w istocie swej polega ono na przekazywaniu ludziom wiary i życia Bożego. Postuluje, aby forma przekazu przyjmowała postać żywego obrazu⁴.

Klasycznym przedstawicielem odnowy kerygmaticznej w przepowiadaniu jest Hirscher. Ideą centralną jego przepowiadania jest historia zbawienia, a raczej rzeczywistość Królestwa Bożego, ujętego w aspekcie historyczno-genetycznym. Chodzi mu przede wszystkim o to, aby chrześcijaństwo było przedstawiane nie jako suma nie powiązanych organicznie dogmatów i nakazów moralnych, lecz w sposób patrystyczny – jako ekonomia Boża, czyli nieustannie realizujące się Boże dzieło zbawcze⁵. Prawdy objawione mają na celu przemianę i zbawienie człowieka⁶. Ponadto Hirscher ostro występuje przeciw moralizmowi kazań epoki oświecenia.

Obok Niemiec terenem odrodzenia kaznodziejstwa w XIX wieku jest również Anglia i Francja. W Anglii na szczególne uwzględnienie zasługuje postać J.H. Newmana (1801-1890). Centralną ideą dla Newmana jest – wcielenie Słowa Bożego. Kazania jego charakteryzuje chrystocentryzm i doskonała znajomość ludzkiej psychiki⁷.

We Francji przeciw racjonalizmowi i deizmowi występują ludzie tej miary, co F. Lamennais, G. de Bonald, F.R. de Chateaubriand. Nie bez wpływu na treść i formę przepowiadania, są również dwa włoskie ośrodki odrodzenia religijnego: pierwszy z nich w Turynie, grupujący się wokół bł. J. Cottolengo i ks. J. Cafasso, a następnie św. Jana Bosco, drugi zaś w Rzymie, gdzie działał św. Wincenty Pallotti.

W wieku XIX nastąpiło odrodzenie kaznodziejstwa, także w dziedzinie teorii homiletycznej⁸. W Rzymie w 1847 roku, niemiecki jezuita Joseph Kleu-

³ Por. *Gott in Christ – das Heil der sündigen Welt*, w: J.M. Sailer, *Vorlesungen aus der Pastoraltheologie*, t. 2, *Sämtliche Werke*, Sulzbach 1835, s. 7.

⁴ Por. K. Gastgeber, *Gottes Wort durch Menschwort. J.M. Sailer als Erneuer der Wortverkündigung*, Wien 1964.

⁵ Por. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 2, red. M. Rechowicz, Lublin 1977, s. 95.

⁶ Por. J.B. Hirscher, *Über das Verhältnis Zeit im katholischen Deutschland*, Tübingen 1823; F.X. Arnold, *Dienst am Glauben. Das vordringlichste Anliegen heutiger Seelsorge*, Freiburg 1948, s. 32-35.

⁷ Por. G. Biemer, *Verkündigung in der Geschichte der Kirche*, w: *Handbuch der Verkündigung*, t. 1, Freiburg – Bazel – Wien 1970, s. 332 n.

⁸ Zob. K. Panuś, *Zarys...*, dz. cyt., s. 399.

tgen opublikował swoje dzieło „Ars dicendi”, które w poprawionym „Ratio Studiorum” zajęło miejsce podręcznika Cypriana Soareza. W Innsbrucku Josef Jungmann SJ (1830-1885), po wcześniejszych studiach z etyki, napisał swoje monumentalne dzieło „Theorie der geistlichen Beredsamkeit”, budując swoją teorię wokół „dwóch najwyższych praw”: popularności i praktyczności. W 1899 roku ukazała się praca Albana Stolza (1808-1883) „Homiletik als Anweisung den Armen das Evangelium zu predigen”, w której autor wskazywał, jak głosić ewangelię ludziom prostym.

Odnowa biblijna i dowartościowanie Pisma Świętego w kaznodziejstwie, podjęte przez J.M. Sailera oraz J.B. Hirschera, nie powiodły się. Ta próba przywrócenia właściwego miejsca Biblii w przepowiadaniu, tzw. pierwsza odnowa kerygmaticzna, musiała ustąpić miejsca rozwijającej się neoscholastyce. Stąd też przepowiadanie kościelne przestaje być głosem dzieł zbawczych i wzywaniem słuchaczy do dania egzystencjalnej odpowiedzi wiary. W miejsce kerygmatu biblijnego jawi się wykład teologii dogmatycznej, moralnej i apologetyki.

W praktyce nurt neoscholastyczny za dominującą formę przepowiadania uznał kazania katechizmowe. Przyczyną tego była przede wszystkim dążność do podniesienia poziomu świadomości religijnej wśród szerokich rzesz ludu zagrożonego infiltracją poglądów antyklerykalnych i antykościelnych. Z drugiej zaś strony ten typ nauczania najbardziej odpowiadał dziewiętnastowiecznej mentalności. Papież Pius IX, a także Sobór Watykański I oraz liczne synody biskupie wydają w tym względzie odpowiednie wezwania i instrukcje⁹.

Przez nauki katechizmowe w XIX i pierwszej połowie XX wieku rozumiano obszerny, treściwy i przystępny wykład prawd wiary, skierowany do słuchaczy dorosłych¹⁰. Celem kazań katechizmowych było przede wszystkim nauczanie. W ten sposób znamieny dla drugiej połowy XIX i początku wieku XX doktrynalizm i dydaktyzm znalazły tu swój najpełniejszy wyraz. Cel ten osiągnano za pomocą wykładu utrzymanego w duchu neoscholastycznym, a dedukcja stała się jedynie uznawaną metodą rozumowania¹¹. Tym samym

⁹ Por. C. Martini, *Omnium concilii Vaticani documentorum collectio*, Paderborn 1893, s. 135.

¹⁰ Wzorcowym przykładem takich kazań pozostaną bez wątpienia katechezy chrzcielne św. Cyryla Jerozolimskiego. Por. E. Staniek, „Materiały Homiletyczne” 105 (1989), s. 17-23.

¹¹ W przekonaniu neoscholastyków przepowiadanie kościelne miało być spopularyzowanym wykładem teologii dogmatycznej, moralnej i apologetycznej. Por. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, dz. cyt., s. 97; J. Charytański, *Słowo i sakrament w duszpasterstwie posoborowym*, w: *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 561-562, 567-568.

przepowiadanie stało się wyłącznie analizą, wyjaśnianiem i dowodzeniem tez katechizmowych, wraz z dołączonym zastosowaniem praktycznym.

Mimo rosnącego wpływu neoscholastyki na kaznodziejstwo – jak już wspominaliśmy – były próby, które zmierzały ku odnowie przepowiadania biblijnego w formie homilii. Do kontynuatorów nowej orientacji w kaznodziejstwie drugiej połowy XIX wieku, którzy czerpali treść z Biblii, a nie z teologii scholastycznej, należy w pierwszym rzędzie Paul Wilhelm von Keppler (1852-1926)¹². Był on największym propagatorem homilii tak w teorii, jak i w praktyce. Głównym celem jego wysiłków było przywrócenie homilii zaszczytnego miejsca i postawienie jej obok kazania tematycznego, które przez długi czas monopolizowało ambonę. W swoich licznych publikacjach propagował on kazanie biblijne, oparte na tzw. homiletycznej egzegezie, która była nie tyle włączeniem ówczesnej naukowej egzegezy do przepowiadania, ile osobistą refleksją nad tekstem, celem wydobywania głównej myśli perykopy. Podstawowa zasługa biskupa Rottenburga polega na spokrewnieniu egzegezy z homiletyką i homiletyki z egzegezą¹³. W całym ruchu keplerowskim chodziło o odnowę homilii, w której dochodzi do głosu Pismo Święte, kaznodzieja zaś wyjaśnia i komentuje jego słowo¹⁴. Niewątpliwie poglądy Kepplera, przyjęte i realizowane w praktyce przez niektórych kaznodziejów XX wieku, były przez swój zwrot ku Biblii czymś nader pozytywnym. Wydaje się, że stwierdzenie współczesnego niemieckiego teologa R. Kliema, uważające ten kierunek odnowy za początki współczesnego kazania biblijnego, ma swoje uzasadnienie¹⁵.

Jako fakt pozytywny w homiletyce XIX wieku odnotować należy zwrot ku patrystyce, którego szczególnym wyrazem była publikacja dzieł Ojców Kościoła przez Jean Paul Migne'a (1800-1875). 217 tomów „Patrologia Latina” i 161 „Patrologia Graeca” pozostaje do dziś chlubą wielkich bibliotek światowych. Obok tego doniosłe znaczenie dla kaznodziejstwa miała kolejna seria tekstów Migne'a, zatytułowana „Collection des Orateurs sacrees” („Zbiór świętych mówców”). W 99 tomach zawarł kaznodziejskie dzieła mówców francuskich i belgijskich od XVI do XIX wieku¹⁶.

¹² Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin 1995, s. 60.

¹³ Zob. K. Panuś, *Zarys...*, dz. cyt., s. 412.

¹⁴ Zob. J. Ries, *Die Sonntagsevangelien homiletisch erklart, thematisch skizziert und in Homilien bearbeitet*, Paderborn 1920, s. 3.

¹⁵ Por. R. Kliem, *Die katholische Predigt. Texte und Analysen*, Bremen 1967, s. 149.

¹⁶ Zob. K. Panuś, *Zarys...*, dz. cyt., s. 418.

2. Teoria przepowiadania w polskich podręcznikach homiletyki

W Polsce do wybuchu powstania listopadowego, zarówno w całokształcie życia umysłowego i religijnego, jak również w teologii, a tym samym i w homiletyce, dominują nurty wyrosłe z ducha Oświecenia. Nowe ożywcze prądy zaczynają dopływać na ziemię polskie dopiero dzięki powstałej po upadku powstania tzw. Wielkiej Emigracji. Docierają do nas wieści o dokonującym się – szczególnie we Francji – odrodzeniu religijnym. Przenikają również nowe idee związane z rozwojem nauk biblijnych i studiów patrystycznych, a więc hasła powrotu do źródeł¹⁷. Ogólnie można powiedzieć, że nowe myśli promieniują z Francji, Niemiec, Anglii i Włoch. Bliższe kontakty z Włochami zostały nawiązane od roku 1837 poprzez zmartwychwstańców, którzy wywarli duży wpływ na życie Wielkopolski. Na terenie zaboru rosyjskiego reformy kaznodziejstwa podjął się Ignacy Hołowiński (1807-1855), zwolennik powrotu do źródeł biblijnych i patrystycznych, autor poważanego wówczas podręcznika¹⁸. Zwraca on uwagę również na wartościowe wzory pozostawione przez kaznodziejstwo XVI-wieczne¹⁹. Hasło powrotu do Ojców Kościoła rzuca także M. Korczyński na łamach wydawanego w latach 1833-1837 w Przemyślu czasopisma „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”.

Józef S. Pelczar w swojej książce²⁰ pisze, że w kaznodziejstwie XIX wieku, w porównaniu do okresu poprzedniego, widoczny jest postęp tak pod względem treści, jak i formy. Wpłynęły na to trzy czynniki:

1. Powrót do Ojców Kościoła i do mistrzów złotego wieku i obfitsze korzystanie z bogatego skarbcza tradycji katolickiej i naszej przeszłości kaznodziejskiej.
2. Zaznajomienie się z dziełami współczesnych kaznodziejów francuskich, włoskich, niemieckich i angielskich.
3. Wyeliminowanie z kazań stylu pseudoklasycystycznego i patosu, a wprowadzenie do nich więcej prostoty, życia i ciepła.

Sygnalem poprawy są wydane w tym czasie podręczniki homiletyczne. Warto je za Pelczarem przypomnieć:

¹⁷ Zob. M. Brzozowski, *Teoria...*, dz. cyt., s. 97.

¹⁸ Por. *Homiletyka*, Kraków 1859.

¹⁹ Por. J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, t. 1. Kraków 1887, s. 91; K. Górski, *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce*, s. 357.

²⁰ Zob. J.S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele Katolickim*, cz. 1, Kraków 1896.

- Ks. Jan Skidełł, *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kościelnej*, Wilno, 1835;
- Ks. Ignacy Hołowiński, *Homiletyka... alumnom rz. k. akademii duch. w Petersburgu wykładana*, Kraków 1859;
- Ks. Augustyn Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa czyli nauka opowiadania słowa Bożego*, t. 2, Wilno 1860;
- Ks. Józef Wilczek, *Pastoralna o homiletyce*, t. 1. Kraków, 1864;
- Ks. Józef Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, cz. 2. *Kaznodziejstwo*, Przemyśl, 1869;
- Ks. Józef Szpaderski, *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej*, t. 2, Kraków, 1870;
- Ks. Aleksander Ważyński, *Homiletyka*, Kraków 1891;
- Karol Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 3, Kraków 1856;
- B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898²¹.

Na uwagę zasługują również zaczynające ukazywać się polskie pisma homiletyczne. Do pism wysokiej klasy należy zaliczyć przede wszystkim poznańską „Bibliotekę Kaznodziejską”²² oraz wrocławską „Homiletykę”²³. Cenne przekłady homilii patrystycznych, przekłady kazań Lacordaire’a, Ventury de Raulica, Feliksa, prace kaznodziejów polskich oraz teoretyczne rozważania na temat homiletyki zamieszczał również periodyk teologiczny „Pamiętnik Religijno-Moralny”²⁴. Wszystkie wspomniane wyżej publikacje w większym lub mniejszym stopniu przyczyniały się do nadawania polskiemu kaznodziejstwu nowego oblicza, niestety jednak, żadna polska szkoła wymowy nie powstała. Krzyżowały się jedynie różne prądy, mające swe źródła w Europie zachodniej.

Bezspornie coraz bardziej doceniane jest znaczenie Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Coraz częściej głoszona jest homilia. Zwycięża jednak kierunek neoscholastyczny. Kazania stają się najczęściej teoretycznym wykładem prawd wiary i moralności. Tendencje te dojdą do głosu przede wszystkim w naukach katechizmowych, które szczególnie w drugiej połowie XIX wieku staną się coraz bardziej popularne, nie pominą jednak i żadnego inne-

²¹ Zob. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele Katolickim*, cz. 2, Kraków 1896.

²² W latach 1871-1894 redaktorem był J. Stagraczyński. Pismo pozostawało pod silnym wpływem źródeł niemieckich. Zawierało tłumaczenia homilii Ojców Kościoła oraz kazania mówców dawnych i współczesnych.

²³ Czasopismo to ukazywało się w latach 1898-1914. Posiadało dział patrystyczny, teorii wymowy oraz publikacji kazań na niedziele, święta itp.

²⁴ Warszawa 1841-1862.

go rodzaju przepowiadania, m.in. również homilii. Ostatecznie doktrynalizm i dydaktyzm staną się zasadą naczelną w teorii i w praktyce²⁵.

Homileci polscy dostrzegają zasadniczą różnicę między retoryką a kaznodziejstwem²⁶ i wyraźnie podkreślają, że kaznodzieje głoszą słowo Boże²⁷. Wilczek, powołując się na św. Pawła oraz na św. Jana Chryzostoma, zwraca uwagę na fakt, że głoszone słowo posiada charakter apelu skierowanego do słuchacza. Tam, gdzie określane są właściwości głoszonego słowa, autorzy przypisują przepowiadaniu walor personalny i dynamiczny.

Pierwszy z nich widoczny jest choćby w określeniu użytym przez Szpaderskiego, który przepowiadanie nazywa nowym wcieleniem Słowa²⁸. Myśl natomiast o tym, że słowo głoszone jest słowem czynu, czyli powoduje nadprzyrodzone skutki, pojawia się w wielu zwrotach użytych przez Hołowińskiego, Lipnickiego i Wilczka. I tak Lipnicki pisze, że cała moc światła i przekonania płynie z wewnętrznych źródeł Bożego słowa²⁹. „Gdy kaznodzieja naucza, przez usta jego Duch Święty przemawia tajemnym głosem do serc słuchaczy”³⁰. Słowo „oświeca i kruszy serca nadprzyrodzoną mocą, niezależną od ludzi”³¹.

Trzeba również podkreślić, że – zdaniem teoretyków homiletyki polskiej XIX wieku – do istoty przepowiadania należy dawanie świadectwa egzystencjalnie przeżytej wiary. Ciekawe uwagi na ten temat czytamy m.in. u Kajsiewicza³².

Charakterystyczne dla ewolucji, jaka zaszła w mentalności XIX-wiecznych teoretyków wymowy, są poszukiwania jakiegoś centralnego tematu,

²⁵ Zob. M. Brzozowski, *Teoria...*, dz. cyt., s. 98.

²⁶ „Kaznodziejstwo nie jest właściwie wymową. Ta ostatnia zajmuje w Kościele podrzędne miejsce i oddaje pierwszeństwo Słowu Bożemu”. Por. A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa czyli nauka opowiadania słowa Bożego* t. 1, Wilno 1860, s. 19; I. Hołowiński, *Homiletyka... alumnom rzym.-kat. Akademii Duchownej w Petersburgu wykładana*, Kraków 1859, s. 7-9, 16.

²⁷ „Kaznodzieja winien pamiętać, że nie głosi swego słowa, tylko słowo Boże”. Por. H. Kajsiewicz, *Rady dla młodych kaznodziei i spowiedników*, Kielce 1905, s. 18.

²⁸ Por. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej*, t. 2, Kraków 1870, s. 25.

²⁹ Zob. A. Lipnicki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 99.

³⁰ Tamże, s. 20.

³¹ Tamże, s. 19. „Słuchając kazań ludzie słuchają głosu Bożego, z którego nabierają wiary, bo wiara nabywa się ze słuchania”. Por. J. Wilczek, *Pastoralna o homiletyce*, t. 1, Kraków 1864, s. 151 n.; Hołowiński, dz. cyt., s. 9.

³² „Aby w sercach innych obudzić wiarę, trzeba ją mieć żywą, aby zapalić w sercach bliźnich miłość, trzeba nią płonąć” Por. H. Kajsiewicz, dz. cyt., s. 18; Por. Wilczek, dz. cyt., s. 15 n.; Por. Lipnicki, dz. cyt., t. 2, s. 49.

wokół którego winno się koncentrować całe przepowiadanie. Dla bliskiego jeszcze duchowi oświecenia Skidełła tematem takim ma być religia³³, według Hołowińskiego problemem centralnym jest stosunek Trójcy Świętej do upadłego człowieka³⁴, Wilczek³⁵ i Krukowski³⁶ uważają, że naczelnym zagadnieniem winien być sam Jezus Chrystus. Lipnicki, pamiętając o słowach św. Pawła, że wiara jest ze słuchania (Rz 10,17), pragnie całe kaznodziejstwo skoncentrować wokół problemu wiary³⁷, wreszcie Markiewicz, ostatni z XIX-wiecznych teoretyków kaznodziejstwa, dając wyraz panującym wówczas tendencjom doktrynalno-dydaktyczno-moralizatorskim, obok problemu wiary, jako temat centralny podaje „rzeczy do zbawienia potrzebne”.

Homileci polscy, pod wpływem ożywczych prądów rodzących się w Europie zachodniej na początku XIX wieku, zarówno sami zbliżają się do Pisma Świętego i dzieł Ojców Kościoła, jak również gorąco zachęcają do tego wszystkich kaznodziejów. Charakterystyczne są pod tym względem słowa Kajsiewicza: „Arcyważną jest rzeczą w kaznodziejstwie wrócić do Pisma Świętego i Ojców Kościoła, inaczej wierni nigdy Ewangelii nie zrozumieją i zamiast słowa Bożego tylko słowo ludzkie posłyszają”³⁸. Teoretycznemu omówieniu tej problematyki wiele miejsca poświęca szczególnie Lipnicki³⁹, natomiast od strony praktycznej zarówno on⁴⁰, jak i Hołowiński⁴¹, podają bogaty zestaw wzorów przepowiadania patrystycznego.

3. Rodzaje przepowiadania

W podręcznikach homiletycznych z XIX wieku, znajdujemy liczne wskazania dotyczące konstrukcji kazań, ich podziału oraz sposobu wygłaszania.

³³ Zob. J. Skidełł, *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kościelnej*, Wilno 1835, s. 12.

³⁴ Hołowiński, dz. cyt., s. 10.

³⁵ „Przedmiotem tej nauki winien być jedynie Jezus, i to Jezus ukrzyżowany”. Por. Wilczek, dz. cyt., s. 38.

³⁶ Por. Krukowski, dz. cyt., s. 112.

³⁷ Por. Lipnicki, dz. cyt., t. 1. s. 6; t. 2, s. 92.

³⁸ Kajsiewicz, dz. cyt., s. 13. „Nauczanie zawarte w Ewangelii, wzory apostołów, Ojców Kościoła są do dziś dnia największymi wzorami i nie tylko pod względem zewnętrznym, ale i pod względem samej wewnętrznej formy”; Por. Hołowiński, dz. cyt., s. 17.

³⁹ Por. Lipnicki, dz. cyt., t. 1, s. 36-57; por. Krukowski, dz. cyt., s. 105 n.

⁴⁰ Por. Lipnicki, dz. cyt., t. 1, s. 58-144.

⁴¹ Por. Hołowiński, dz. cyt., s. 31-220.

W tym fragmencie omówimy główne formy przepowiadania tego okresu, jakimi są: kazania właściwe, homilia, nauka katechizmowa, kazanie misyjne⁴².

Kazanie właściwe

Przez kazanie w sensie właściwym rozumiano przemówienie o tematyce religijnej, wygłoszone w sposób uroczysty, publicznie, do słuchaczy dorosłych. Zasadniczo domagano się w takim wypadku jedności tematycznej, choć niektórzy homileci dopuszczali połączenie dwóch odrębnych problemów w jednym kazaniu⁴³. Najogólniej biorąc, celem tak pojętego kazania miała być chwala Boża i uświęcenie ludzi⁴⁴, konkretnie jednak chodziło o to, aby słuchacza odpowiednio pouczyć. Głęboko przepojony XIX-wiecznym dydaktyzmem Z. Pilch w podręczniku wydanym 50 lat później napisze: „Naczelnym zadaniem ambony jest nauczanie [...] przyświeca mu cel, aby ludzie wiedzieli, po co żyją, aby wiedzieli, jak mają żyć, aby ich nakłonić do właściwego życia”⁴⁵. Przepowiadanie ma służyć temu, aby ludzi oświecić, przekonać, skłonić ich wolę i pobudzić uczucie⁴⁶. Aby to osiągnąć, zalecano następujący schemat kazania: wstęp, rozprawa oraz zakończenie. Wstęp winien składać się z tekstu naczelnego, pozdrowienia słuchaczy, myśli wstępnej, założenia (czyli sformułowania tematu) oraz przedstawienia podziału. Było rzeczą wskazaną, by już tu pouczyć słuchaczy o ważności omawianej prawdy, płynących stąd korzyściach itp. Wstęp kończono krótką modlitwą⁴⁷. Krukowski wylicza aż 10 źródeł, skąd mogą być czerpane tzw. myśli wstępne⁴⁸. Natomiast Wilczek podaje 12 różnych cech, jakimi winno odznaczać się założenie, 9 obowiązujących przy tworzeniu podziału i 6 dodatkowych, dotyczących podpodziałów⁴⁹. Przytoczone tu fakty świadczą o daleko posuniętej trosce o metodykę.

⁴² Por. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 2, Lublin 1977, s. 102-117.

⁴³ Por. np. Wilczek, dz. cyt., s. 148 n.; Krukowski, dz. cyt., s. 247 n.

⁴⁴ Por. np. Wilczek, dz. cyt., s. 129 n.; Krynicki, dz. cyt., s. 28.

⁴⁵ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad wymowy kościelnej*, Poznań 1958, s. 206.

⁴⁶ Por. Wilczek, dz. cyt., s. 77, 97, 115, 122; Lipnicki, dz. cyt., t. 2, s. 92 n.; Krukowski, dz. cyt., s. 124.

⁴⁷ Por. Wilczek, dz. cyt., s. 167-174; Lipnicki, dz. cyt., t. 2, s. 222-224; Krukowski, dz. cyt., s. 177-184.

⁴⁸ Tamże, s. 183.

⁴⁹ Tamże, s. 158-165, Krukowski, dz. cyt., s. 173 n. Odnośnie do tworzenia podziałów przytacza 14 zasad.

Zasadniczą treść kazania stanowiła tzw. rozprawa, w której dominował doktrynalizm i tendencje dydaktyczne. Na rozprawę składała się przede wszystkim prezentacja omawianej prawdy, czyli tzw. oświecenie, i objaśnienie⁵⁰. Używano różnych sposobów, aby tej prezentacji dokonać. Ostatecznie chodziło o to, aby słuchacz mógł poznać prawdę, jej cechy i właściwości⁵¹.

Po tym wykładzie, który mógł być ilustrowany przykładami, należało przytoczyć dowody mające przekonać słuchacza o słuszności głoszonej prawdy. Punkt ten uważano za najistotniejszy dla całego kazania. Dostrzegamy tu zasadnicze odejście od mentalności wieku Oświecenia, wyrażające się w przestrodze przed naturalizmem⁵² oraz zaleceniu, aby jak najczęściej używać dowodów biblijnych i patrystycznych. Przy problematyce moralnej Wilczek radzi trzymać się kolejności dotychczasowej (doświadczenie, rozum, Pismo Święte), to jednak przy omawianiu tematów dogmatycznych już odwraca kolejność, stawiając na czele dowody skrypturystyczne. U innych autorów sprawa pierwszeństwa dowodów biblijnych i patrystycznych nie podlega żadnej dyskusji⁵³. Wiele miejsca dowodom biblijnym poświęca Lipnicki⁵⁴.

Przytoczywszy dowody na potwierdzenie słuszności wykładanej prawdy, kaznodzieja winien przejść do zbijania zarzutów. Należało w tym wypadku tezie przeciwnej zaprzeczyć, poddać ją szczegółowej analizie, odróżnić zawartą w niej prawdę od fałszu i wreszcie udowodnić bezpodstawność zwalczanego twierdzenia⁵⁵. Wielu autorów doradza jednak, by bez konieczności w polemiki się nie wdawać, oraz przestrzega przed używaniem zwrotów drażniących i obraźliwych⁵⁶.

Kolejne zadanie kaznodziei po objaśnieniu i udowodnieniu omawianej prawdy polega na wewnętrznym poruszeniu słuchacza, aby go pobudzić do

⁵⁰ Chodzi tu przede wszystkim o kazania typu dogmatycznego i dogmatyczno-moralnego, lecz w ogólnych zarysach schemat ten stosowany był w większości ówczesnych kazań.

⁵¹ Tamże, s. 35-43. Por. Krukowski, s. 124-133; Wilczek, dz. cyt., s. 79-96.

⁵² Tamże, s. 46.

⁵³ Na przykład Krukowski (s. 135-140) wlicza dowody z Pisma Świętego, tradycji, logiczno-moralne (czyli rozumowe), z doświadczenia, z historii, z przysłów. Por. Krynicki, dz. cyt., s. 35-67.

⁵⁴ Tamże, t. 2, s. 114-128. Autor jednak na pierwszym miejscu mówi o tzw. dowodach wewnętrznych, zaś Pismo Święte zalicza do dowodów z powagi i stawia je na miejscu drugim.

⁵⁵ Por. np. Krukowski, dz. cyt., s. 146 n.

⁵⁶ Por. np. Krynicki, dz. cyt., s. 61-67; Wilczek, dz. cyt., s. 43 n., 192 n.; Krukowski, dz. cyt., s. 151 n.

umiłowania prawdy i dobra oraz wstrząsnąć i przerazić uplastycznieniem skutków fałszu i zła⁵⁷. Część pierwszą rozprawy kończono podaniem konkretnych zastosowań. Jeżeli kazanie miało charakter dogmatyczno-moralny, to wówczas drugą część rozprawy poświęcano uzasadnieniu tezy moralnej.

Wykład prawdy, argumentacja i polemika – to sposób działania na rozum, cechujący kazania dogmatyczne, natomiast w kazaniach moralnych, kaznodzieja miał działać przede wszystkim na wolę. Czyniono to poprzez podsuwanie odpowiednich „powodów zobowiązań” i pobudek. Przez „powody zobowiązań, rozumiano przyczyny skłaniające do takiego lub innego postępowania, np. wolę Bożą, głos sumienia, prawo natury, godność osoby ludzkiej. Celem należytego przekonania słuchacza – podobnie jak w wypadku oddziaływania na rozum – stosowano tu objaśnienia, argumentację poprzez dowody czerpane z Pisma Świętego, tradycji, rozumu, doświadczenia itp. oraz polemikę z poglądami przeciwnymi. Tak więc cała różnica w praktyce sprowadzała się do tego, że zamiast udowadniać jakąś prawdę, czyli tezę dogmatyczną – udowadniano „powód zobowiązania”, czyli tezę moralną. Pobudki natomiast, czyli motywy działania, mające swe źródło w poznaniu skutków postępowania, np. korzyści, straty, nagrody, kary, czerpano z przykładów biblijnych i historycznych oraz doświadczenia. Zadaniem kaznodziei była troska, aby słuchacze należycie poznali zarówno powody, jak i pobudki działań moralnych. Kaznodzieja powinien również podsunąć odpowiednie środki ascetyczne, mające utrwalić wolę ludzką w dążeniu do dobra, np. umartwienie i praktyki religijne⁵⁸. Chodziło o wyuczenie pewnych postaw oraz o udowodnienie, że tak, a nie inaczej należy postępować. Fakt umieszczenia sakramentów świętych wśród różnych ascetycznych „środków” pomocniczych jest konsekwencją całej koncepcji nauczania, opartej na założeniach antropocentrycznych. Część drugą rozprawy kończono również budzeniem uczuć i konkretnymi zastosowaniami.

Zakończeniu stawiano te same cele co i całemu kazaniu: oświecać, przekonać, podawać odpowiednie środki przydatne do czynienia dobra, wzruszać. Od strony formalnej zawierało przeważnie streszczenie podanych dowodów, zastosowania praktyczne, życzenia błogosławieństwa Bożego dla słuchaczy i końcową modlitwę⁵⁹.

Tematy kazań stanowią tezy zaczerpnięte z teologii dogmatycznej, moralnej i apologetycznej. Zalecane są również kazania liturgiczne, mające według

⁵⁷ Por. np. Lipnicki, dz. cyt., t. 2, s. 162-181; Wilczek, dz. cyt., s. 122-127; Krukowski, dz. cyt., s. 163-169; Krynicki, dz. cyt., s. 68-74.

⁵⁸ Por. np. Krukowski, dz. cyt., s. 154-158; Wilczek, dz. cyt., s. 114-121.

⁵⁹ Por. np. Wilczek, dz. cyt., s. 165 n.; Krukowski, dz. cyt., s. 189-191.

Krukowskiego za przedmiot objaśnienie obrzędów i ceremonii kościelnych, Mszy św., sakramentów, sakramentaliów, prywatnych i publicznych nabożeństw itp.⁶⁰

Swoistym rodzajem kazania są tzw. konferencje, przez które rozumiano rodzaj nauk filozoficzno-religijnych o silnym zabarwieniu polemicznym. Były one kierowane do ludzi wykształconych, ale religijnie obojętnych lub też krytycznie nastawionych do wiary i Kościoła. Materiał do takiego przemówienia czerpał autor nie tylko ze źródeł objawionych, lecz w równej mierze z filozofii, literatury pięknej, historii i nauk przyrodniczych. Spośród kaznodziejów polskich zbiory konferencji pozostawili m.in. P. Semenenko⁶¹, S. Załęski⁶², A.W. Szlagowski⁶³ i A. Szelażek⁶⁴.

Homilia

Wpływy niemieckie, propagujące hasło powrotu do źródeł oraz oparcie nauczania o grunt biblijny i patrystyczny, również na ziemiach polskich powodują wzrost zainteresowania tematyką homilijną. Dowodem tego jest uwaga poświęcona temu problemowi w podręcznikach kaznodziejskich oraz liczba i jakość drukowanych homilii. Autorzy podręczników rozumieją przez homilię przemówienie religijne, w którym kaznodzieja wobec słuchaczy dorosłych w sposób prosty i popularny wyjaśnia tekst perykopy biblijnej, wykładając zawarte w niej prawdy wiary i moralności oraz czyniąc praktyczne zastosowania życiowe⁶⁵. Celem tego rodzaju przepowiadania miało być przede wszystkim oddziaływanie na wolę słuchacza⁶⁶, choć z biegiem czasu i tutaj zapanuje dydaktyzm. Zasadniczo rozróżniano dwa rodzaje homilii: homilię analityczną i homilię syntetyczną.

Homilia analityczna zawierała: wstęp, omówienie poszczególnych wierszy perykopy i zakończenie. We wstępie kaznodzieja ukazywał słuchaczom

⁶⁰ Tamże, s. 236-238; Wilczek, dz. cyt., s. 190. W przedstawionych tu schematach uderza brak elementu mistagogicznego.

⁶¹ Zob. P. Semenenko, *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary*, Lwów 1885.

⁶² Zob. S. Załęski, *Konferencje i nauki rekolekcyjne*, Kraków 1887.

⁶³ Zob. A.W. Szlagowski, m.in., *Konferencje apologetyczne*, Warszawa 1902.

⁶⁴ Zob. A. Szelażek, *Nauki apologetyczne*, Warszawa 1901.

⁶⁵ Por. np. Hołowiński, *Homiletyka*, dz. cyt., s. 8; Lipnicki, dz. cyt., t. 2, s. 206-208; Wilczek, dz. cyt., s. 140; Krukowski, dz. cyt., s. 249.

⁶⁶ Por. Krukowski, dz. cyt., s. 249.

kontekst biblijny aktualnej perykopy lub też jej związek z przypadającym świętem⁶⁷. Następnie cytował fragment dosłownie zdanie po zdaniu, dołączając odpowiednie objaśnienie, wykład i zastosowanie. Obowiązkiem kaznodziei było wyjaśnienie każdego wyrazu i każdej myśli. Homilia mogła się kończyć konkretnym zastosowaniem, wyprowadzonym z ostatniego zdania omawianej perykopy, krótką syntezą omówionych prawd lub gorącym upomnieniem czy życzeniem błogosławieństwa⁶⁸. Przykładem tego rodzaju przemówień są m.in. homilie J. Szpaderskiego⁶⁹, W. Puchalskiego⁷⁰, J. Wilczka⁷¹, R. Filochowskiego⁷² i M. Czepulewicz⁷³.

Homilia syntetyczna, obok wstępu i zakończenia, zawierała rozpracowanie jednej, zasadniczej myśli, mieszczącej się w perykopie. Od kazania w sensie ścisłym różniła się ona tym, że zarówno sam temat, jak i argumenty oraz zastosowanie pozostawały w ścisłym związku z omawianym tekstem biblijnym, zaś cechą wspólną była zapowiedź i jedność tematu⁷⁴.

Krukowski wspomina jeszcze o tzw. naukach homilijnych, mających miejsce wówczas, gdy z aktualnej perykopy uwzględnia się kilka ważniejszych myśli⁷⁵, oraz o kazaniach homiletycznych, tzn. o przemówieniach, które, choć oparte o perykopę mszalną, zawierają nie tylko zapowiedź tematu, ale i szczegółowy plan⁷⁶. Bardziej syntetycznego ujmowania homilii domagał się Kajsiewicz.

W XIX wieku homilie, choć częściowo dowartościowane, stawiano znacznie niżej niż kazanie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Autorzy podręczników, mając na uwadze przede wszystkim najpopularniejsze wówczas homilie analityczne, wyliczają ich strony dodatnie i ujemne. Obok zalet, takich jak zapoznanie ludu z Pismem Świętym, łatwość utrzymania uwagi wobec wciąż zmieniających się tematów, większa możliwość dostarczania słucha-

⁶⁷ Wilczek, dz. cyt., s. 142 n. wylicza 11 sposobów tworzenia wstępu do homilii analitycznej.

⁶⁸ Por. Krukowski, dz. cyt., s. 251 n.

⁶⁹ J. Szpanerski, *Homilie i nauki niedzielne*, t. 1-4, Kraków 1876. Chodzi tu oczywiście o przeznaczoną na każdą niedzielę homilię, zamieszczane bowiem bezpośrednio po homiliach nauki konstruowane są według innych zasad.

⁷⁰ W. Puchalski, *Homilie na niedziele całego roku*, Lwów 1895.

⁷¹ J. Wilczek, *Homilie na niedziele*, Kraków 1861.

⁷² R. Filochowski, *Kazania i nauki na niedziele całego roku*, Warszawa 1881.

⁷³ M. Czepulewicz, *Homilie na wszystkie niedziele i święta doroczne*, Warszawa 1893.

⁷⁴ Por. J. Wilczek, *Pastoralna o homiletyce*, s. 148; Krukowski, dz. cyt., s. 253.

⁷⁵ Tamże, s. 249; Krukowski, dz. cyt., s. 253.

⁷⁶ Tamże, s. 25.

czowi odpowiednich dłań zastosowań, podkreślano też i wady homilii, m.in. powierzchowność wykładu i niebezpieczeństwo suchej egzegezy⁷⁷. Ogólnie przyjmowano pogląd, że należy je głosić ludziom prostym, szczególnie na wsi i w małych miasteczkach. Stąd też żądano, by homilie wypowiadać w sposób jasny, prosty, poufały, bez ozdób retorycznych, tonem ojcowskim⁷⁸. Szukając jakiejś hierarchii wśród różnych rodzajów przepowiadania, stawiano je pośrodku, między kazaniami przeznaczonymi dla inteligencji a naukami katechizmowymi, jakie adresowano do ludzi prostych⁷⁹.

Nauka katechizmowa

Przez nauki katechizmowe rozumiano wówczas obszerny, treściwy i przystępny wykład prawd wiary, skierowany do słuchaczy dorosłych. Nie było to formalne kazanie, lecz raczej swego rodzaju nauka, ujęta w formę pytań i odpowiedzi, z tym tylko, że kaznodzieja zarówno stawiał pytania, jak i sam na nie odpowiadał⁸⁰. Celem nauk katechizmowych było przede wszystkim nauczanie⁸¹. Oto, co na ten temat pisze A. Jougan: „Nauczanie, tj. wpływ na władzę poznania słuchaczy, jest istotną częścią zadania nauk katechizmowych, a nie tylko środkiem [...] Z tego wynika, że prawie wszystkie reguły, odnoszące się do katechizacji [...], mają pełne znaczenie także w naukach katechizmowych”⁸².

Nauka katechizmowa od kazania w sensie ścisłym różniła się innym ujęciem formalnym, ciągłością cykliczno-systematyczną, większą ścisłością oraz popularnością wykładu, nie obowiązywały tu bowiem prawidła reto-

⁷⁷ Por. np. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, Przemyśl 1869, s. 249-251.

⁷⁸ Por. tamże, s. 252. Pogląd ten będzie następnie zwalczać P.W. Keppler.

⁷⁹ Por. Wilczek, *Pastoralna o homiletyce*, dz. cyt., s. 138, 249-251.

⁸⁰ Por. M. Brzozowski, *Teoria*, w: *Dzieje...*, dz. cyt., t. 3, cz. 2, s. 110; tenże, *Polskie kazania maryjne w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku. Księga pamiątkowa V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego*, Lublin – Wąwolnica 1986, red. B. Pylek i Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 564.

⁸¹ Por. Wilczek, *Pastoralna*, dz. cyt., s. 137; Jougan, *Nauki*, dz. cyt., s. 188; Kajsiwicz, *Rady*, dz. cyt., s. 11. Tendencje dydaktyczne i doktrynalizm z biegiem czasu będą się w kaznodziejstwie tak pogłębiać, że w latach trzydziestych ubiegłego stulecia pisano: „Kazania katechizmowe niejako ex professo popularyzują wiernym naukę teologiczną i wdrażają ich do logicznego, systematycznego myślenia”. I. Bobicz, *Kazania katechizmowe*, w: *Homiletyka duszpasterska*, red. Z. Pilch, Kielce 1935, s. 308.

⁸² A. Jugan, *Nauki*, dz. cyt., s. 228.

ryczne⁸³. Natomiast od katechezy szkolnej naukę katechetyczną odróżniała z jednej strony metoda, z drugiej zaś ukierunkowanie na innego słuchacza. Pod względem metody, nauka katechizmowa, w przeciwieństwie do katechezy – posługiwała się dedukcją⁸⁴, nie było w niej również miejsca na charakterystyczny dla sali szkolnej dialog. Ukierunkowanie na słuchacza J. Boczar ujmuje następująco: „Katecheza kształci niedojrzałe dzieci – kazanie kształci dorosłych”⁸⁵.

Nauki katechizmowe składały się ze wstępu, zasadniczej rozprawy i zakończenia. Wstęp winien obejmować: tekst naczelny, związek tematu z tekstem perykopy, przejście do tematu, powtórzenie treści poprzedniej nauki oraz założenie i podział⁸⁶ Autorzy podręczników za ważniejsze uważają ukazanie związku aktualnej nauki z nauką poprzednią, niż z przypadającą na dany dzień perykopą. W razie napotkania trudności radzą w ogóle powiązanie z perykopą pomijać⁸⁷.

Po nawiązaniu do treści nauki poprzedniej oraz – w miarę możliwości – do aktualnej perykopy, następowało założenie i podział. Założeniem najczęściej było jedno lub kilka powiązanych z sobą pytań i odpowiedzi katechizmowych, zaś logiczny rozbiór katechizmowej odpowiedzi stanowił podstawę podziału. Zasadnicza rozprawa winna się składać z wyjaśnienia pojęć i definicji, uzasadnienia tez katechizmowych za pomocą odpowiednich dowodów i argumentów oraz z zastosowania praktycznego. Należało przy tym uwzględnić również pobudki działające na wolę oraz obrazy poruszające uczucie słuchacza⁸⁸. Naukę kończono epilogiem, zawierającym powtórzenie osnowy, przykład lub zachętę do życia chrześcijańskiego, oraz stosunkowo często modlitwą⁸⁹.

Nauki katechizmowe ujmowano w dłuższe cykle obejmujące niekiedy okres 2-5 lat. Najczęściej spotykany układ przedstawiał się następująco: część 1 wykład prawd zawartych w Składzie Apostolskim, czyli w co należy wierzyć; część 2 o przykazaniach Bożych i kościelnych, o cnotach i wadach,

⁸³ Por. Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 209 n.; A. Ważyński, *Homiletyka*, Kraków 1891, s. 257.

⁸⁴ Por. Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 211 n.

⁸⁵ Zob. J. Boczar, *Metodyka nauczania religii katolickiej*, Poznań 1923.

⁸⁶ Por. Jougán, *Kazania*, dz. cyt., s. 234-239; Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 212.

⁸⁷ Por. Jougán, *Nauki*, dz. cyt., s. 326; Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 213.

⁸⁸ Por. Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 214; Jougán, *Nauki*, dz. cyt., s. 239-253.

⁸⁹ Jougán, *Kazania*, dz. cyt., s. 256, jest raczej przeciwny zwyczajowi kończenia modlitwą nauk katechizmowych.

czyli jak należy postępować, aby być zbawionym; część 3 – o łasce i sakramentach świętych, czyli z jakich środków uświęcenia należy korzystać⁹⁰.

Rygorystyczne trzymanie się katechizmowej kursoryczności tematów doprowadziło nie tylko do zerwania integralnego związku między kazaniem a czytaniem biblijnym – o czym już była mowa wyżej – lecz także do zerwania więzi z rokiem liturgicznym, a w niektórych wypadkach nawet z największymi świętami. I tak np. Jan Zollner na dzień Zwiastowania NMP przeznaczona naukę o zmartwychwstaniu Chrystusa, zaś na Wielkanoc naukę o sądzie ostatecznym.

Z biegiem czasu znaczenie kazań i nauk katechizmowych wzrosło do tego stopnia, że I. Bobicz pisał: „Kazania katechizmowe są najpewniejszym środkiem do oświecenia wiernych pod względem religijnym [...] Katechizm [...] to systematyczny wyciąg Pisma św. i dlatego jego znajomość jest poniekąd ważniejsza niż znajomość Biblii”⁹¹.

Kazanie misyjne

Okazją do głoszenia szeregu kazań pokutnych, związanych z tematyką eschatologiczną⁹² były albo powszechne jubileusze, tzw. Miłościwe Lata, albo nadzwyczajne klęski, czy wyjątkowo ciężkie grzechy szerzące się w jakiejś okolicy. Wiemy, że w związku z zarazą, jaka nawiedziła Polskę w latach 1770-1771, jezuici zorganizowali wielkie misje pokutne. Wyznaczono w tym celu specjalne ekipy misjonarskie i kościoły, w których miały być głoszone kazania, oraz ściśle określono tematy misyjne⁹³. Podobnie – z racji wyznaczonego na rok 1776 wielkiego jubileuszu – z inicjatywy biskupów polskich głoszone były cykle kazań jubileuszowych. Niestety, pod wpływem tendencji charakterystycznych dla wieku Oświecenia, odbiegały one od natury przepowiadania chrześcijańskiego⁹⁴.

W XIX wieku daje się jednak zauważyć wyraźne odrodzenie polskich kazań misyjnych. Według ówczesnych podręczników homiletycznych kazania misyjne stanowią zwarty cykl nauk, w których przedstawia się ważniejsze prawdy dogmatyczne i moralne, mogące głęboko poruszyć sumienie słuchaczy⁹⁵. Ce-

⁹⁰ Por. K.F. Rakowski, *Kazania katechizmowe na cały rok*, t. 1-2, Warszawa 1862.

⁹¹ Zob. *Kazania*, dz. cyt., s. 307.

⁹² Por. Jougan, *Nauki*, dz. cyt., s. 109.

⁹³ Por. tenże, *O kazaniach jubileuszowych polskich. Szkice historyczno-homiletyczne*, Lwów 1902, s. 74.

⁹⁴ Por. tamże, s. 89.

⁹⁵ Por. Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 258.

lem tych nauk – według Jougana – miało być obudzenie obojętnych i nawrócenie grzeszników⁹⁶. Ich przedmiotem natomiast były tzw. prawdy wieczne, czyli cel człowieka, problem grzechu, rzeczy ostateczne, pokuta i obowiązki stanowe. Cel misji starano się osiągnąć nie tylko poprzez wykład prawd wiary i moralności, ale również poprzez obfitsze sięganie do źródeł łaski sakramentalnej przez pokutę i komunię św.⁹⁷ Ponadto przykładano wielką wagę do nabożeństw paraliturgicznych, odprawianych w czasie trwania misji.

W kazaniach misyjnych miały zastosowanie różne rodzaje przepowiadania: kazania właściwe, nauki katechizmowe, egzorty itp. Wspólną ich cechą był charakterystyczny sposób przekazu: podniosły, niekiedy wstrząsający i gwałtowny. Domagano się w tych kazaniach jasnego stylu i popularnego języka⁹⁸. Bardziej łagodnie mogły być jedynie kazania jubileuszowe⁹⁹. Czas trwania misji oraz ich organizacja ujęte były w konkretne ramy, choć w zależności od miejsca i osób prowadzących ulegały dość znacznym zmianom.

Obok misji znane były także rekolekcje ludowe, prowadzone tylko przez jednego kapłana na terenie danej parafii¹⁰⁰, oraz rekolekcje zamknięte, w ramach których głoszone nauki ascetyczne, przeprowadzano wspólne rozważania i refleksje, przeważnie według metody zalecanej przez św. Ignacego Loyolę¹⁰¹. Na ziemi polskiej zwyczaj rekolekcji zamkniętych dla kapłanów i ludzi świeckich wprowadza ks. W. Ożarowski, wykształcony w Rzymie, pod kierunkiem św. Wincentego Pallottiego, oraz jezuita Henryk Jackowski.

* * *

Zastanawiając się nad stanem kaznodziejstwa polskiego w wieku XIX, dochodzimy do wniosku, że nie stoi ono tak wysoko, jakby stać mogło i powinno – pisze biskup Pelczar i wskazuje na przyczyny tego zjawiska.

⁹⁶ Zob. *O kazaniach jubileuszowych*, dz. cyt., s. 27. Por. K. Antoniewicz, *Missya wiejska*, Kraków 1851, s. 12, 34.

⁹⁷ Por. Antoniewicz, dz. cyt., s. 62.

⁹⁸ Por. Wilczek, *Pastoralna*, dz. cyt., s. 205 n.; Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 259; Jougan, *O kazaniach*, dz. cyt., s. 27; Szpaderski, *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej*, dz. cyt., t. 1, s. 264.

⁹⁹ Por. Jougan, *O kazaniach*, dz. cyt., s. 29.

¹⁰⁰ Niekiedy przedłużały się do 4 tygodni. Ludność dzielono na 4 grupy (kobiety, mężczyźni, młodzież męska i młodzież żeńska). Dla każdej z wyżej wymienionych grup przez 3 dni w tygodniu głoszone nauki, a następnie organizowano spowiedź i wspólną komunię św. (por. Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 397).

¹⁰¹ Por. Kajsiewicz, *Rady*, dz. cyt., s. 16; Krukowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 397.

a. Przede wszystkim brak należytego przysposobienia do urzędu kaznodziejskiego. Według dotychczasowego planu studiów teologicznych, połączono u nas naukę wymowy kaznodziejskiej, czyli homiletykę z teologią pasterską i wyznaczono dla niej trzy do czterech miesięcy na czwartym roku teologii. Biskup Pelczar proponuje zmiany w tej dziedzinie, podając program seminaryjnej reformy. Postuluje, aby wyłożono alumnom teorię wymowy, historię kaznodziejstwa i uczono ich układania kazań na różne okoliczności i okazje. Teoria powinna być połączona z praktycznymi ćwiczeniami. Uważał również biskup, że więcej czasu należy poświęcić egzegezie biblijnej o profilu praktycznym z zastosowaniem do kazań

b. Drugą przyczyną pewnego zastoju w kaznodziejstwie jest ta okoliczność, że wielka część kaznodziejów przygotowuje się do kazań niedbale i „wypowiada je bez świętego zapału, co z rozgrzanego wychodząc serca, innych żarem Bożym przejmując”¹⁰². Nic dziwnego, że takie kazania są niejasne i zagmatwane, bez planu i związku, że są wodniste, ubogie w myśli i rozwlekłe – że są nudne i zimne, albo niemądrze patetyczne i ograniczające się do ostrego karcenia¹⁰³. Jakiż pożytek z takich kazań? – pyta biskup. Jedni słuchają ich drzemiąc. Inni sarkają w duszy i z niecierpliwością czekają na koniec. Jeszcze inni otwierają demonstracyjnie książkę do modlenia się. Są nawet i tacy, którzy wcale nie chodzą do kościoła, usprawiedliwiając się tym, „że niejednego kaznodziei słuchać niepodobna”¹⁰⁴.

Biskup Pelczar pisze: „każdy kapłan, młodszy czy starszy, obdarzony większą czy mniejszą miarą talentu, ilekroć ma wystąpić z kazaniem, winien przygotować się starannie, jako do sprawy wielkiej, świętej i niełatwej; młodzi zaś kapłani winni przynajmniej przez dwadzieścia lat wyrabiać i spisywać każde kazanie (...). Nie dosyć tu jednak zaopatrzyć swą bibliotekę w celniejsze dzieła kaznodziejskie, — nie dosyć wiele czytać i pisać: trzeba nadto codziennie rozmyślać, bo z medytacji idzie nie tylko światło w rzeczach Bożych, poznanie siebie i obfitość myśli, ale także ogień święty (*in meditatione mea exardescet ignis*) – ten ogień, co rozpiera pierś i udziela się słuchaczom...”¹⁰⁵.

c. Kolejną przyczyną niedostatków kaznodziejstwa jest to, że przepowiadający kapłan nie uobecniał dzieł Bożych – nie głosił słowa budzącego wiarę

¹⁰² Por. J. Pelczar, *Zarys*, dz. cyt., s. 398.

¹⁰³ Tamże, s. 398-399.

¹⁰⁴ Tamże, s. 399.

¹⁰⁵ Tamże.

i prowadzącego do osobowego kontaktu człowieka z Chrystusem, lecz występował jako nauczyciel pouczający, w co człowiek ma wierzyć, co czynić i jakimi „środkami” się posługiwać, aby został zbawiony.

Od strony merytorycznej większości XIX-wiecznych opracowań homilijnych można zarzucić zbyt długi dydaktyzm oraz moralizatorstwo. Treściowo schemat homilii, a nieraz rozpracowanie każdego wiersza, przedstawiało się następująco: egzegeza tekstu, ukazanie i powierzchowne udowodnienie zawartych tam prawd dogmatycznych i moralnych oraz zastosowanie, na które kładziono nacisk największy. W ujęciu powyższym, niestety, zupełnie gubił się aspekt mistagogiczny, nie starano się ani uobecnić słów Pana, ani zaktualizować Ewangelii. Jedynie z przebrzmiałych już wydarzeń (historycyzm) wyciągano różnego rodzaju wnioski na dziś. Wynikiem rygorystycznego trzymania się katechizmowej kursoryczności tematów było nie tylko zerwanie integralnego związku między kazaniem a czytaniem biblijnym, lecz także zerwanie więzi z rokiem liturgicznym, a w niektórych wypadkach nawet z największymi świętami.

d. Czwartą przyczyną, wstrzymującą żywszy rozwój kaznodziejstwa było to, że ruch literacki na tym polu był za słaby. Wprawdzie w wieku XIX wydrukowano niektóre utwory celniejsze złotego okresu, jak kazania Skargi i Wujka czy mowy żałobne Birkowskiego, ale nowych pomocy kaznodziej-skich wychodziło stosunkowo za mało.

Biskup Pelczar domaga się od kaznodziejów wzmożonej gorliwości o sprawę Bożą, większej ofiarności dla tej służby, większego zaparcia się i pilności w pracy, aby postęp i na tym polu był wyraźniejszy. Postulaty świętego biskupa, patrona diecezji rzeszowskiej, są wciąż aktualne, szczególnie dzisiaj, gdy Kościół wzywa nas do Nowej Ewangelizacji.

PREACHING IN POLAND IN THE 19TH CENTURY

Summary

Knowledge of the pulpit eloquence history may serve the contemporary ministry of the word. The 19th century is featured by coexistence of three overlapping homiletic trends:

- of enlightenment, where the purpose of a homily was to bring up a good man and citizen,

- biblical and kerygmatic, which is characterized in a return to the Sacred Scripture and the Fathers of the Church,
- neo-scholastic, dominated by catechism sermons.

The preaching renovation in Germany, England, France, and Italy affected the pulpit eloquence and religiousness in Poland. Some refreshing currents started to come to the Polish lands thanks to the so-called “Great Emigration”. The reason for improvement of the Polish preaching was getting acquainted with works of European preachers and a richer use of the Treasury of Scripture and the Christian tradition. The fruit were homiletic handbooks, first homiletic journals, and preachers’ works.

In preaching handbooks and journals there were many guidelines concerning the construction of sermons, their typology, and the ways of their delivery. The article discusses the main forms of preaching in the 19th century Poland, and they were the proper sermon, the homily, the catechism teaching, and the missionary sermon. In terms of merits, most sermons can be accused of excessive didacticism and moralizing, but they should be appreciated for interest in homily. St. Józef Sebastian Pelczar, while assessing that period, demanded from preachers an increased zeal for the cause of God, a greater dedication to the service, and diligence at work. The postulates are still valid today, when the Church calls us to the New Evangelization.

Słowa kluczowe: kaznodziejstwo, przepowiadanie, homileta, kaznodzieja, homilia, nauka katechizmowa, odnowa biblijna, patrystyka, nurt oświeceniowy, nurt neoscholastyczny, nurt biblijno-kerygmatyczny, pisma homiletyczne, podręczniki homiletyczne, demokracja

Key words: preaching, pulpit eloquence, homily preacher, preacher, homily, catechism teaching, biblical renovation, patristics, enlightenment trend, neo-scholastic trend, biblical and kerygmatic trend, homiletic journals, homiletic handbooks